

Wesołych Świąt!

**Tradycje
święteczne**

**Kto oprócz
Mikołaja
przynosi
prezenty?**



Nasze babcie, nasi dziadkowie



**Święta Bożego
Narodzenia w
literaturze**

**Świętowanie
Nowego
Roku
na świecie**

Odliczanie do Świąt!

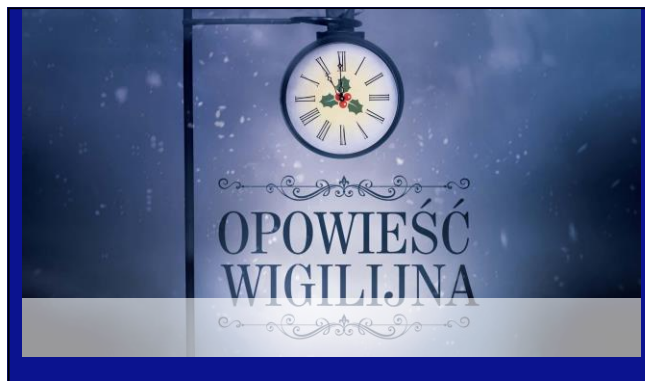
U nas w szkole nie sposób nie poczuć świątecznej atmosfery! Choinka na korytarzu, dekoracje w klasach, świąteczna muzyka płynąca z radiowęzła, odwiedziny Mikołaja, Dzień Świątecznego Sweterka, wspólne świętowanie, obdarowywanie się upominkami - w takiej atmosferze mija nam grudzień!



Święta Bożego Narodzenia w utworach literackich

Boże Narodzenie, jak i poprzedzająca je Wigilia, pojawiają się często jako motyw w literaturze, gdyż są to najbardziej znane i wyczekiwane święta. Poniżej przedstawię trzy przykłady utworów, w których jest mowa o Bożym Narodzeniu.

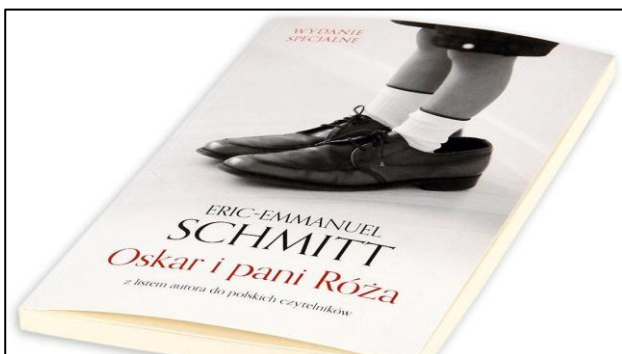
Pierwszym, oczywistym tytułem jest „Opowieść Wigilijna” Charlesa Dickensa. Głównego bohatera - Ebenezera Scrooge'a, nawiedzają w trakcie nocy wigilijnej cztery duchy. Najpierw ukazuje mu się cierpiący za grzechy duch jego zmarłego wspólnika Jakuba Marleya, a następnie zjawiają się trzy zjawy prezentujące mu jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Właśnie dzięki temu wydarzeniu główny bohater zmienia swoje nastawienie do Świąt oraz do całego życia i innych ludzi.



Drugą książką z wątkiem Świąt Bożego Narodzenia jest „Oskar i Pani Róża” Erica-Emmanuela Schmitta.

Tutaj motyw Gwiazdki pojawia się dopiero pod koniec utworu, gdy umierający na białaczkę Oskar „jest już po pięćdziesiątce”.

Tego dnia rozgoryczony lekkiem swoich rodziców chłopiec zorganizował ucieczkę ze szpitala do domu Pani Róży. Wolontariuszka okryła go kocem, przygotowała kakao i zawiadomiła jego mamę i tatę. Ten wieczór spędzili wspólnie świętując. Chłopiec podarował Panu Bogu, do którego pisał listy, niecodzienny urodzinowy prezent – pogodził się z rodzicami i przebaczył im to, że zamiast towarzyszyć mu w ostatnich dniach życia, zostawili go samego.



Książka, której akcja toczy się w wigilię Świąt Bożego Narodzenia, jest „Noelka” Małgorzaty Musierowicz. Główna bohaterka, Elka Stryba, trochę przez przypadek decyduje się spędzić ten szczególny wieczór jako Aniołek towarzyszący Gwiazdorowi podczas chodzenia po domach i rozdawania dzieciom świątecznych prezentów zakupionych przez ich rodziców. W rolę poznańskiego Gwiazdora, czyli naszego Świętego Mikołaja, wcielił się Tomek Kowalik. Bohaterowie, chodząc po domach, przeżywają różne przygody, które pozwalają im lepiej zrozumieć święta i najbliższą rodzinę.

oprac. Karolina Krasowska, kl. 8C



Zapomniane tradycje bożonarodzeniowe

Wielkimi krokami zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Jest to czas szczególny. A magię tych świąt tworzą nie tylko Mikołaj i choinka, ale także tradycje i zwyczaje, którymi one obrosły. Są to zarówno zwyczaje powszechne jak i regionalne a nawet nasze rodzinne, domowe. Na przykład u mojej cioci na choince wieszane są bombki pochodzące z różnych rodzinnych wyjazdów, jest więc i bombka Wieży Eiffla, i Big Bena, i maska karnawałowa z Wenecji. U mnie na choince jest dużo cukierków w błyszczących papierkach i tradycja polega na takim ich zjadaniu w trakcie świąt, żeby nie było tego widać, na koniec zostają same błyszczące papierki .

Każda rodzina ma własne tradycje, a ja chciałabym przedstawić takie, które kiedyś były powszechne, ale obecnie pamięta o nich coraz mniej z nas.

Istniała kiedyś tradycja, według której w **czasie Wigilii rodzinę mieli odwiedzać jej zmarli krewni**. Z tego też powodu zostawiano **wolne miejsca** przy stole i szykowano więcej jedzenia. Po skończonej wieczery nie sprzątano resztek ze stołu, ponieważ miały być one jedzeniem dla przodków, którzy przyjdą dopiero po zakończeniu posiłku. Dodatkowe miejsce przy stole, które ma przypominać o tych którzy już odeszli, ale też o tych, którzy są samotni nadal jest kultywowana w wielu naszych domach.

Pięknym bożonarodzeniowym zwyczajem jest też **składanie sobie życzeń i dzielenie się z innymi opłatkiem**. Dawnym zwyczajem było zanoszenie opłatka i resztek z wieczery dla zwierząt gospodarskich. Podobno jak opowiada moja babcia opłatki dla zwierząt miały inny – różowy kolor, a można było dawać je tylko tym zwierzętom, które były w stajence w czasie Narodzenia Pana Jezusa, bo to one w tą noc miały przemawiać ludzkim głosem.



Istniał też zwyczaj, według którego należało **siedzieć przy stole bez żadnego obuwia, najlepiej boso**, ponieważ jakakolwiek garderoba na stopach podważała wagę tego święta.

Sama tradycja **ozdabiania drzewka świątecznego** przybyła do nas z Niemiec. Na początku ozdabiano ją świecami, które z czasem zostały zastąpione przez lampki elektryczne. Na choinkach można wieszać bombki, łańcuchy, pierniki, lampki oraz wiele innych ozdób. Wcześniej w polskich chatkach pod sufitem **wieszano zrobiony ze słomy i ozdobione kolorową bibułą pająki**. Pod sufitem wieszano też zieloną jemiolę, pod którą można było się bezkarnie całować.

Tradycyjne były też i w niektórych domach do dziś pozostają **potrawy wigilijne**. Miały być one postne, czyli bezmięsne i miało być ich dwanaście. Każda z nich miała też co innego symbolizować np. kasza – zdrowie, ziemniaki – brak głodu, groch – pieniądze itd. Dlatego każdej z potraw należało spróbować, aby w nadchodzącym roku wszystkiego było pod dostatkiem.

Większość polskich domów nie była dawniej bardzo bogata, dlatego zwyczaj obdarowywania się prezentami nie jest starą tradycją i często dawniej ograniczał się tylko do dzieci, a prezentami było słodkie ciastko, zrobione na drutach rękawiczki czy wystrugana zabawka.

Gaja Jabłońska, kl. 8C

Pomysły na świętowanie Nowego Roku

Nowy Rok to czas magii, prezentów, bajek, najszcześniejszych emocji i radosnych uśmiechów. W tym czasie każdy może poczuć się jak bohater bajki, uwierzyć w magię i spełnić swoje najbardziej upragnione marzenia. Zamknijmy oczy i wybierzmy się w ekscytującą podróż do różnych krajów i poznajmy ich noworoczne tradycje. Zaczynamy ...

Anglia. Nowy Rok świętujemy spokojnie i jednocześnie na różne sposoby: odgrywamy scenki z bajek, urządzamy karnawał i kiermasze uliczne.

Argentyna. 31 grudnia wyrzucamy na ulicę wszystkie niepotrzebne gazety, czasopisma, papier firmowy, stare kalendarze, które nagromadziły się w ciągu ostatniego roku na ulicę. Spacerujemy z pustą walizką w sylwestra, aby w przyszłości odbyć jeszcze bardziej ekscytujące wyprawy i romantyczne podróże. Na rynku tańczymy tango argentyńskie. Uczestniczymy w karnawale – maskaradzie – procesji „rajskich ptaków”.

Birma. Aby przebłagać bogów, bierzemy udział w przeciąganiu liny.

Brazylia. Nowy Rok gorąco i słonecznie. Świętujemy w strojach kąpielowych i na morzu. Wręczamy prezenty dla miejscowej bogini: kwiaty i świece w małych drewnianych łódeczkach.

Chiny. W sylwestra uruchamiamy podniebne lampiony. Odstraszamy też złe duchy i złe duchy za pomocą petard i fajerwerków.

Grecja. Idziemy odwiedzić Greków z prezentem: kamieniem. Symbolizuje on portfel: im więcej kamienia damy osobie, tym grubszy będzie jej portfel w nadchodzącym roku.

Hiszpania. Podczas gdy dzwonki biją, składamy 12 życzeń i jemy 12 winogron, po jednym na każde życzenie i na każde uderzenie.

Japonia. W sylwestra na dźwięk dzwonka, który bije 108 razy, składamy życzenia. Dekorujemy dom nie drzewem, ale grabiami. Z ich pomocą symbolicznie zagarniamy szczęście, zdrowie i bogactwo.

Kanada. Bierzemy udział w „kąpeli niedźwiedzia polarnego”. Tak nazywa się pływak „mors”, który obiecuje zdrowie i dobre samopoczucie w nadchodzącym roku.



Niemcy. Uczestniczymy w zabawnej i wesołej tradycji noworocznej. Wskakujemy nogami na krzesła, gdy tylko zaczynają bić dzwonki i z ostatnim pukaniem skaczemy na podłogę z radosnymi okrzykami i gratulacjami. Robią to wszyscy – zarówno dorośli, jak i dzieci.

Szkocja. Obchodzimy święto ognia - palimy beczki wypełnione smołą, symbolizujące stary rok.

Szwecja. W sylwestra odbywają się wybory Łucji, królowej świata. Dzieci i zwierzęta częstuje się smakołykami.

Tajlandia. Nowy Rok obchodzimy aż 3 razy! Najpierw europejski, potem chiński, a w kwietniu przez kilka dni świętujemy własny, tajski Nowy Rok. Podczas uroczystości polewamy się nawzajem wodą, bo wierzymy, że woda przyniesie szczęście.

Węgry. W sylwestra wyciągamy rogi, gwizdki, piszczałki i gwizdzemy z całych sił. W ten sposób oczyszczamy dom ze złych duchów i uwalniamy przestrzeń dla dobrego samopoczucia i radości.

Włochy. Nowy Rok świętujemy w czerwonych szatach, co z pewnością przyniesie szczęście w nowym roku.

Cóż, to wszystko! Nasza podróż dobiegła końca. Otwieramy oczy i znajdujemy się w domu. Jestem pewna, że każdy mógłby znaleźć kraj, który mu odpowiada i być może w przyszłości odwiedzi go i zobaczy te tradycje w rzeczywistości, a nie w snach.

Życzę wszystkim dobrego Nowego Roku!

oprac. Varvara Yevtushenko, kl. 8B

Święta tuż, tuż...

Rozmowa z Panem Dyrektorem

Na korytarzu szkolnym choinka i miniaturowe szopki wykonane przez uczniów na zajęciach, na przerwach z radiowęzła coraz częściej słychać świąteczne utwory - my już niewątpliwie czujemy święta w powietrzu. Postanowiliśmy spytać Dyrektora naszej szkoły - Pana Michała Stępnia, czy ma podobne odczucia.

Czy czuje już Pan świąteczną atmosferę?

Tak. Czuję dlatego, że kiedy wchodzę do szkoły widzę choinki oraz dlatego, że w domu mamy już rozłożone dekoracje świąteczne. Moja żona przygotowuje dla naszych córek kalendarz adwentowy, do którego wkłada jakiś drobiazg lub zadanie, aby cała rodzina była zaangażowana w jego wykonanie.

Święta wiążą się też z dodatkowymi obowiązkami, które także mnie dotyczą.

Czy lubi Pan Święta Bożego Narodzenia?

Tak, bardzo! Kojarzą mi się z czasem spędzonym w gronie rodziny, odpoczynkiem i prezentami.

Jakie świąteczne tradycje pielęgnują się u Pana w domu?

Jedną z nich jest to, że zawsze przed świętami piekę makowca i lepiej pierogi według przepisu mojej babci.



W jakiej formie spędza Pan Boże Narodzenie - nowoczesnej czy raczej tradycyjnej?

Odkąd jest pandemia, razem z moją żoną spędzamy czas rodzinie, mamy wspólną Wigilię z dziećmi i rodzicami, ale przed pandemią często podróżowaliśmy.

Kiedy ubiera się choinkę u Pana w domu?

Choinkę ubieramy na początku grudnia, chociaż nie jest tradycyjnie ubrana. Na naszej znajdują się wyłącznie lampki i pierniki.

Czym kieruje się Pan przy obdarowywaniu drugiej osoby?

Staram się dobrać prezent do danej osoby tak, aby był wyjątkowy, przede wszystkim kieruję się miłością. Zawsze chcę, aby ta osoba była szczęśliwa oraz zaskoczona tym podarunkiem.

Czy ma Pan jakieś postanowienia noworoczne?

Tak - ważne jest dla mnie to, aby w nowym roku poświęcać więcej czasu rodzinie.

Czego życzyłby Pan naszym czytelnikom w Nowym Roku?

Przede wszystkim spokoju i tego, abyście umieli docenić to, co macie wokół siebie. Życzyłbym wszystkim również tego, czego nie możemy kupić - więcej czasu, radości i miłości wokół.

Bardzo dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiały: Patrycja Pietrzak,
Maja Roszczyk, kl.8B



Nie wyobrażam sobie świąt bez...

Choinka, prezenty, śnieg... A Ty bez czego nie wyobrażasz sobie Świąt Bożego Narodzenia? Postanowiliśmy zapytać o to uczniów i nauczycieli z naszej szkoły.

Święta Bożego Narodzenia to niewątpliwie najlepszy czas, żeby spotkać się z całą rodziną. To rodzina stanowi dla mnie najważniejszy element każdego świąt. Abstrahując jednak od truizmów, to bez nich nie wyobrażam sobie Świąt Bożego Narodzenia - babcine, ruskie pierogi. Kiedy Ty mówisz Lody Ekipy, ja mówię babcine pierożki. Kiedy wybierasz zestaw Maty w McDonald's, ja mówię daj spokój - babcine pierogi. Obłędne, rozpyływające się w ustach ciasto oraz niebiański, nietuzinkowy farsz sprawiają, że pierożki są niedoścignionym daniem babci. Już nie mogę się doczekać, mniam! Wesolych Świąt!

Pan Łukasz Herman

Boże Narodzenie to czas rodzinnych spotkań, przekazywania sobie dobrych życzeń i śpiewania kolęd.

Ja nie wyobrażam sobie Świąt bez mojej licznej i hałaśliwej rodziny, bez radości maluchów, gdy rozdierają papier na prezentach, bez pierogów moich Rodziców i bez ciepłych słów wypowiedzianych podczas dzielenia się opłatkiem.

Ten magiczny czas zawsze wprowadza mnie w radosny nastrój i daje wytchnienie od codziennej gonitwy.

I tak jak czytamy w wierszu Lucyny Krzemienieckiej "To właśnie tego wieczoru, gdy mróz lśni, jak gwiazda na dworze, przy stołach są miejsca dla obcych, bo nikt być samotny nie może". Wspaniałych Świąt życzę wszystkim i każdemu z osobna.

Pani Wicedyrektor Magdalena Borucka



Nie wyobrażam sobie świąt bez rodziny, ponieważ jest to czas, gdy spotykamy się wszyscy razem. Nie może też zabraknąć wigilijnych potraw, ponieważ nie jemy ich na co dzień, więc tym bardziej wspaniale smakują. Musi też być choinka i ozdoby świątecznych, bo one nadają główny klimat.

Patrycja Pietrzak, kl. 8B

Na Ukrainie jedną z głównych tradycji jest Święty Wieczór. Ważnym obrzędem bożonarodzeniowym na Wigilię jest również dekoracja stołu. Niezmienną tradycją świąteczną jest kolędowanie i bez tego nie wyobrażam sobie Świąt.

Varvara Yevtushenko, kl. 8B

oprac. Patryk Ślusarczyk, kl. 8B

Kogo prosisz o prezenty?



Zbliżają się Święto Bożego Narodzenia. To przede wszystkim świąteczna kolacja z rodziną, wspaniała choinka, radosny nastrój, dziecięcy śmiech, a także dobra okazja, aby nie przegapić szansy na otrzymanie świątecznego prezentu. Większość z nas otrzymuje prezenty od Świętego Mikołaja, ale czy wiecie, kto daje prezenty dzieciom w innych krajach?

Białoruś - Dziadek Mróz;

Bośnia i Hercegowina, Serbia, Czarnogóra - Deda Mraz;

Bułgaria - Dyado Koleda

Estonia - Jyuluvana;

Finlandia - Joulupukki;

Francja - Per Noel;

Holandia - Sinterklaas;

Portugalia - Pai Natal;

Słowacja - Jezinek;

Szwecja - Yultumte;

USA i anglojęzyczna Kanada - Święty Mikołaj;

Wielka Brytania - Santa Claus;

Włochy - Befana

Zimowi dobrodziejcy - wszyscy są tak różni. Wyglądają inaczej, jeden jest miły, a drugi może skarcić, ale bez względu na to, jakim jest świąteczny czarodziej, jest on po to, aby życzyć Wesołych Świąt i dać dzieciom długo oczekiwany prezent!

oprac. Varvara Yevtushenko, kl. 8B

Nietypowe świąteczne tradycje

Dekoracja choinki, dzielenie się opłatkiem, wspólne świętowanie to tradycje, które wszystkim są znane. Pozwólcie, że opowiem Wam o tradycjach mniej oczywistych.



W Caracas, stolicy Wenezueli, na wigilijną mszę nikt nie jedzie samochodem. Auta zostają w garażach, bowiem i tak by nie przejechały – wszystkie ulice i drogi zostają dla nich zamknięte. **Poruszać się można jednak na wrotkach i rolkach**, co robi większość mieszkańców, uczestnicząc tym samym w wyjątkowym „rolkowo-wrotkowym pochodzie”. Zwyczaj ma swoje korzenie w legendzie. Wierzyło się, że w świąteczną noc dzieci kładły się spać z przywiązany do stopy sznureczkiem, którego koniec wystawał za oknem. Gdy ziemia zmieniała się w lodowisko i przejeżdżali po niej pierwsi łyżwiarze, ciągnęli za sznureczek, informując tym samym, że rozpoczął się sezon na zimowe szaleństwa. Trudno jednak wyobrazić sobie, że w Caracas współczesne ulice zamieniają się w lodowisko, więc aby tradycji stało się zadość, zakłada się łyżwy.

Okazuje się, że **Święty Mikołaj ma brata!** A przynajmniej wierzą w to w Austrii. Mowa dokładnie o **Krampusie**, który jednak nie jest tak szczodry jak znany nam wszystkim Święty. Jego oblicze przypomina diabła z kozimi rogami. Austriacy drżą przed demonem zwłaszcza w **Noc Krampusy**, która przypada na 5 grudnia.



Chrześcijaństwo nie jest najpopularniejszą religią w Indiach. Jego wyznawcy stanowią zaledwie kilka procent. W związku z tym świąteczna tradycja jest tam praktycznie nierozwinięta. W miastach nie pojawiają się udekorowane lampkami choinki, a świąteczne wystawy nie przypominają naszych sklepów czy galerii z tego okresu. Przez te czynniki, podobnie zresztą jak sam klimat, trudno tam o tradycyjny świerk. **Ubierane są tam więc... drzewa bananowe.** I tak lampki, bombki i łańcuchy wiszą na żółtych owocach.

W Japonii Boże Narodzenie nie jest żadnym świętem religijnym, tylko kolejnym znanym z filmów zachodnim zwyczajem, takim jak na przykład walentynki. W **święta Japończycy mają zwyczaj masowo wybierać się na obiad do KFC.** Często stoi się godzinami w kolejce tylko po to, by zjeść tradycyjny świąteczny kubełek kurczaka.

We Włoszech świątecznych prezentów nie przynosi starszy pan w czerwonym kubraczku, tylko bardzo brzydka wiedźma z zakrzywionym nosem, **La Befana**. Niegrzecznym dzieciom zamiast prezentu zostawia węgiel, popiół, cebulę albo czosnek.

oprac. Maja Roszczyk, kl. 8B

35 lat po tragedii w Czarnobylu. Żebyśmy pamiętali...

Święta, Nowy Rok i w styczniu dwa najważniejsze dni - Dzień Babci i Dziadka.

Z tej okazji chcielibyśmy zaprezentować Wam rozmowy z niezwykłymi bohaterami - naszymi babkami i dziadkami o rzeczach zwykłych i niezwykłych.

Varvara Yevtushenko: W nocy 26 kwietnia 1986 roku na Ukrainie doszło do straszliwej katastrofy ekologicznej. W elektrowni jądrowej w Czarnobylu nastąpiła eksplozja w czwartym bloku energetycznym. Niebo rozświetlił jasny błysk płomienia – dziesiątki tysięcy ton radioaktywnych cząstek z reaktora wyleciało w powietrze. Tysiące ludzi wysłano, aby usunąć skutki największej katastrofy radiacyjnej, z honorem i godnością wypełniali swój obywatelski i ludzki obowiązek. Wśród likwidatorów był mój dziadek – Vladimir Panichev. Za usunięcie skutków awarii w Czarnobylu otrzymał wiele odznaczeń i orderów, dyplomów.

Dziadku, jak znalazłeś się wśród likwidatorów?

Vladimir Panichev: W grudniu 1986 roku zostałem wcielony do wojska.

V.Y.: Jaką pracę wykonywałeś?

V.P.: Byłem kierowcą. Zajmowałem się wywozem sprzętu radioaktywnego, który wypracował ustalony zasób i podlegał utylizacji.

V.Y.: Czy strasznie było pracować na miejscu takiego wypadku?

V.P.: Prawdę mówiąc nie. Promieniowanie nie ma koloru, smaku, zapachu, nie jest widoczne i nie jest straszne.

V.Y.: Powiedz mi, co widziałeś na terenie elektrowni jądrowej?

V.P.: Najpierw, opuszczone miasta i wsie. Ludzie zostawili wszystko i odeszli. Po drugie, „czerwony las”, jakby spalony. Po trzecie, terytoria, na które przywieziono porzucone w wyniku wybuchu substancje i sprzęt radioaktywny.



V.Y.: W tym roku mija 35 lat od tamtego strasznego wypadku. Myślisz, że stacja nie jest już dziś niebezpieczna?

V.P.: Czwarta jednostka zasilająca jest obecnie przykryta sarkofagiem, ale wciąż żyje. I będzie żyła, a dokładnie – radioaktywna, przez ponad sto lat. Według naszych standardów – zawsze. Ale zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy.

V.Y.: Słuchając Twoich wspomnień z tamtych wydarzeń, chciałabym powiedzieć, że ludzkość powinna być odpowiedzialna nie tylko za siebie, ale też zrozumieć, że wokół nas istnieje życie, że swoimi działaniami możemy przynieść nie tylko rozwój, ale także nieodwracalną krzywdę środowisku. Drogi Dziadku, bardzo dziękuję Ci za tę rozmowę!

Rozmawiała Varvara Yevtushenko, kl.8B

Ile razem dróg przebytych...

Mam zaszczyt przedstawić Wam mojego Dziadka - Tadeusza Niewolę oraz moją Babcie - Urszulę Niewolę. Dowiemy się trochę o ich młodości oraz o tym, jak się poznali.

Jakie było wasze najwcześniejsze wspomnienie?

Dziadek: Moje wspomnienie sięga bardzo daleko, bo aż do lat 40. Pamiętam taką bardzo trudną sytuację, kiedy nasz dom się spalił. To było na wsi, spaliliśmy się tam i później już była wędrówka pod Poznań i dalej. Ale to było najbardziej drażliwe wspomnienie, jakie znam. Miałem wtedy 6 lat.

I co dziadek robił w czasie pożaru?

Dziadek: W czasie pożaru...oj to była też przygoda, niesamowita, bo przecież niedługo i bym się spalił. Schowałem się za piec, a ogień już się rozprzestrzenił w całym budynku, no i sąsiad taki przyszedł i mnie z tego ognia wyratował, po prostu. Potem okazało się, że podpalił nas też sąsiad, tylko inny.

Sąsiad?! Opowiedz coś o nim, proszę.

Dziadek: Podpalił nas sąsiad, który pracował na służbie drogowej, miał taką szopkę przed domem i w tej szopce składował popiół i inne rzeczy. I w związku z tym, że nie wszystko było wygaszone dobrze, zapaliła się szopka, obok stał dom i dom też się zapalił i całe gospodarstwo, kompletnie całe gospodarstwo zostało spalone.

A jakie jest babci najwcześniejsze wspomnienie?

Ach, moje dzieciństwo. Ja z Bożyszczka jestem i najbardziej chyba pamiętam, jak urodziła się moja najmłodsza siostra, ja miałam wtedy 10 lat.



A jakie jest Wasze najszcześniejsze wspomnienie?

Dziadek: To jest trudne pytanie, to trudne pytanie. W moim przekonaniu to nie było tak łatwo, bo to było cały czas pod górkę. Do szkoły mieliśmy 5 kilometrów, do kościoła 5 kilometrów i tak pod górkę, cały czas. Ale jeśli chodzi o szczęśliwe;... No może komunia przede wszystkim, jak poszedłem do pierwszej komunii świętej. To ja więcej takich wspomnień z dzieciństwa nie mam, owszem pasażowało się krowy, było przy krowach wesoło, jesienią się piekło ziemniaki, no tak po prostu dziecięce zabawy. No to teraz może niech babcia coś powie (ze śmiechem).

Babcia: Moje najszcześniejsze wspomnienie z dzieciństwa?(zastanawia się).To może jak żeśmy się bawili, cały ten nasz polski koniec, razem, wszystkie dzieci. Bo tak było kiedyś, że się dzieci razem bawiły, nie było telewizorów, nie było radia, po prostu...dzieci się wszystkie razem bawiły. Nie mieliśmy też wolnego czasu, wolne były tylko niedziele i w niedziele cały polski koniec bawił się razem.

Jakie mieliście obowiązki?

Babcia: O, matko. Bardzo dużo roboty; trzeba było krowy paść.

Dziadek: Jeszcze zagrabiać podwórka, ja cię przecież spotkałem przy grabieniu podwórka.

Babcia: Podwórze zagrabiać, szorować w mieszkaniu, bo nie było takich podłóg jak teraz, tylko takie ceglane, i po prostu trzeba było co sobotę sprzątać taką szczotką.

Dziadku, wspomniałeś, że spotkałeś babcię przy grabieniu ogródka. Możesz podać jakieś szczegóły?

Babcia: Poznaliśmy się w zasadzie na miejskiej zabawie. Wszyscy tańczyli, śpiewali, to było w lutym, w 69 roku. Potem dziadek zaczął przyjeżdżać do babci i może faktycznie zagrabiałam kiedyś ogródek, nie wiem. Przyjeżdżał motorem, raz ,drugi, trzeci, czwarty i tak po prostu żeśmy się poznawali.

Dziadek: Powiedziałbym, że tak było, prawie że tak było, bo prawie dużo znaczy. W każdym razie na zabawie rzeczywiście żeśmy się poznali.

Bardzo dziękuję Wam za rozmowę!

Rozmawiał Adam Niewola, kl.8C

Wesołych Świąt!

Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą wiele radości oraz refleksji dotyczących minionego okresu i planów na nadchodzący Nowy 2022 Rok.

W tych wyjątkowych dniach życzymy wszystkim wiele zadowolenia i sukcesów z podjętych wyzwań. Niech ten czas Bożego Narodzenia wypełniony będzie ciepłem i pozytywnymi myślami, a Nowy Rok niesie ze sobą szczęście i pomyślność.

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Dyrekcja oraz Społeczność Szkoły Podstawowej Nr 221 z Oddziałami Integrycyjnymi im. Barbary Bronisławy Czarnowskiej w Warszawie

Ta kartka została zaprojektowana przy użyciu zasobów z portalu freepik.com

Nasza Redakcja:

Gaja Jabłońska
Karolina Krasowska
Patrycja Pietrzak
Kuba Pietrzyk
Maja Roszczyk
Patryk Ślusarczyk
Ananya Tripathi
Varvara Yevtushenko

Opieka redakcyjna:

Pani Ewa Güzel

Drodzy Czytelnicy!

Chętnie poznamy Wasze opinie na temat kwartalnika Byle do Dzwonka! Zapraszamy również do współpracy, przesyłania propozycji interesujących Was tematów.

Czekamy na wiadomości od Was.

Nasz adres: byledodzwonka221@gmail.com.

Redakcja